

FELIETON NAUKOWY



OKRUCHY XXXI.
ANTONI GRABOWSKI – CHEMIK-ESPERANTYSTA

Ignacy Z. Siemion, Kazimiera Lukjan

*Wydział Chemii, Uniwersytet Wrocławski
ul. F. Joliot-Curie, 50.383 Wrocław*



prof. dr hab. Ignacy Z. Siemion, urodzony w 1932 r., ukończył studia chemiczne na Uniwersytecie Moskiewskim w 1955 r. Doktorat nauk technicznych na Politechnice Wrocławskiej – 1964. Doktor habilitowany nauk chemicznych – 1968. Profesor nadzwyczajny – 1974, profesor zwyczajny – 1981. Był kierownikiem Zakładu Chemii Organicznej Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego. Własne zainteresowania badawcze: chemia i stereochemia peptydów i białek. Wypromował 23 doktorów chemii, z których pięcioro się habilitowało. Autor 9 książek, 275 prac oryginalnych i ponad 140 artyku-

łów przeglądowych oraz dotyczących historii nauki. W latach 1983–1994 Redaktor Naczelny „Wiadomości Chemicznych”. Obecnie opiekun Gabinetu Historii Chemii Wydziału Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.

mgr Kazimiera Lukjan ukończyła studia w 1979 roku na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego. W tym też roku podjęła pracę w Bibliotece Wydziału Chemii UWr, gdzie pracuje do chwili obecnej. Od 2004 roku pracuje na stanowisku kustosa dyplomowanego. Od 1980 roku na stałe współpracuje z czasopismem „Wiadomości Chemiczne”, a od roku 2006 z Gabinetem Historii Chemii.



źródło: <http://www.wikipedia.pl>

Nasze zainteresowanie postacią Antoniego Grabowskiego zaczęło się od wizyty u nas działacza wrocławskich esperantystów, pana Władysława Salika. Namawiał on nas, byśmy się czynnie zajęli tym byłym wrocławskim studentem chemii, który później miał się stać wybitnym propagatorem esperanta, sztucznego języka, wymyślonego przez Ludwika Zamenhafa. Bo właśnie wtedy miało nastąpić stulecie wystawienia we Lwowie „Halki” Moniuszki w języku esperanto – arii której słowa na ten język przełożył Grabowski. Dlatego rok 2012 został przez wrocławskich esperantystów ogłoszony rokiem Antoniego Grabowskiego na Dolnym Śląsku. Namawiał nas pan Salik do zorganizowania rocznicowych obchodów tego wydarzenia i przekonywał, że przecież chodzi,

bądź co bądź, o chemika, który u nas, choć za niemieckich jeszcze czasów, ukończył studia. Trzeba powiedzieć, że sprawa ta nie znalazła na naszym Wydziale specjalnego poparcia. W natłoku codziennych zajęć nie dało się o tym pomyśleć. Odnotowujemy więc te wydarzenia przynajmniej w tym tekście.

Sporo danych o życiu Antoniego Grabowskiego znaleźć można w Internecie. Stamtąd je więc w dużej mierze czerpiemy. Antoni Grabowski (1857–1921) urodził się we wsi Nowe Dobra, niedaleko Chełmna. W swoich tekstach, pisanych w języku niemieckim podpisywał się jako „von Grabowski”, co oznaczało szlacheckie pochodzenie. Można więc przypuszczać, że wywodził się z tamtejszego ziemiaństwa. Krótco po jego urodzeniu rodzina przeniosła się do Torunia, gdzie Antoni ukończył szkołę początkową i w roku 1879 Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika. W tym samym roku znalazł się na studiach we Wrocławiu. Ukończył je w roku 1882, ze stopniem zawodowym inżyniera chemii. Podczas swoich studiów był członkiem działającego w środowisku studentów- Polaków Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego.

Używany przez Grabowskiego tytuł zawodowy świadczy, że specjalizował się w chemicznej technologii. Chemią uniwersytecką we Wrocławiu zawiadywał podówczas przybyły z Zurychu Carl Jacob Löwig (1803–1890). Był to wprawdzie chemik średniej miary, ale odznaczał się przyjaznym ludziom charakterem. To było zapewne powodem, dla którego habilitował się u niego cały szereg wybitnych potem chemików. W roku 1856 habilitował się więc tu Hans Landolt, w lutym 1859 – Lothar Meyer, w 1866 Paul Friedländer, a w 1875 Wiktor Richter. [1] Richter po swojej habilitacji pozostał we Wrocławiu i pracował tu aż do swojej śmierci. O tej bardzo interesującej i mającej pewne związki z naszym krajem postaci nie tak dawno pisał jeden z nas w Wiadomościach Chemicznych [2]. Richter (1841–1891) urodził się w Kurlandii, a kształcił się w Dorpacie i Petersburgu, gdzie w 1871 roku uzyskał tytuł doktora. Rok później mianowano go profesorem chemii w Instytucie Technologiczno-Agronomicznym w Puławach, które car Mikołaj I przemianował na Nową Aleksandrię.

W czasie, gdy przebywał w Petersburgu, Mendelejew pracował nad sformułowaniem układu okresowego, a wyniki swoich dociekań referował na posiedzeniach Rosyjskiego Towarzystwa Chemicznego. Dokładne wiadomości o kolejnych posiedzeniach zamieszczał Richter w swoich korespondencjach, które drukowano w latach 1869–1870 na łamach niemieckich „Berichte”.

Tak więc, za pośrednictwem właśnie Richtera świat zachodni poznawał idee rosyjskiego chemika. W Puławach napisał Richter podręcznik chemii nieorganicznej, oparty na układzie okresowym. Ukazał się on w roku 1874. O niezwykłym powodzeniu tego podręcznika świadczy fakt, że do roku 1913 wyszło 12 kolejnych jego wydań w języku rosyjskim. Ukazało się też sześć wydań niemieckich, trzy amerykańskie, dwie edycje włoskie, a nawet jedno wydanie holenderskie. Taka znakomita książka powstała więc w Puławach, a jak można sądzić, richterowski wykład chemii dla studentów też musiał być pierwszym w Polsce wykładem teorii Mendelejewa. Dodajmy tutaj, że habilitacja Richtera we Wrocławiu też była oparta na niemieckim wydaniu tego podręcznika.

Richter porzucił Puławy szukając korzystniejszego dla swoich płucnych dolegliwości klimatu. Po dłuższej podróży po ciepłych, jak mówiono, krajach osiadł, jak już mówiliśmy we Wrocławiu. Löwig powierzył mu wykłady z chemii technicznej i nadzór nad praktyczną chemią organiczną dla studentów. Przyszły inżynier chemii Grabowski, musiał więc trafić pod opiekę Richtera. O przebiegu jego studiów nie zachowały się w archiwum uniwersytetu żadne wiadomości. Pewne o nich pojęcie może jednak dać przewodnik doktorski innego chemika z ziem polskich, Izidora Lewkowicza z Ostrowa, w latach późniejszych uznanego znawcy chemii tłuszczów. Materiały tego przewodu zachowały się w archiwum, wraz z jego odznaczoną najwyższym wyróżnieniem rozprawą. [3]

Lewkowicz wstąpił na uniwersytet w roku 1875, a więc w roku habilitacji Richtera, a ukończył studia, ze stopniem doktora, w roku 1879. Przez sześć semestrów odbywał zajęcia w kierowanym przez Löwiga laboratorium uniwersyteckim, a następnie, przez cztery semestry, w laboratorium Richtera. Musiały to być najważniejsze w kształceniu Lewkowicza lata, bo podkreślając rolę Richtera, swoją rozprawę doktorską poświęcił „Swemu wielce szanownemu nauczycielowi, panu prof. dr von Richterowi, z głębokim szacunkiem i wdzięcznością.” Dla naszych wywodów ważny jest tu wniosek, że, po pierwsze, w tym czasie istniała samodzielna pracownia, pozostająca pod opieką Richtera, a po drugie, że zajęcia w jej ramach trwały przez cztery semestry. W tym właśnie laboratorium musiał, jak sądzimy, pracować i Grabowski.

Po ukończeniu studiów pracował Grabowski w Zawierciu i kilku miejscowościach w Czechach i na Morawach, specjalizując się w farbiarstwie, czyli był, jak wtedy mówiono, kolorystą. W 1887 roku uzyskał ważną posadę w zakładach tekstylnych Paluszyna i Dierbienjewa w Iwanowo-Wozniesieńsku, ważnym ośrodku przemysłu tekstylnego Rosji. Pracował tam dziesięć lat, a w roku 1898 powrócił na stałe do kraju. I od roku 1904 zamieszkał w Warszawie.

O jego zawodowej aktywności dobrze świadczą dwa patenty niemieckie, które omówiono krótko w „Jahres-bericht über die Leistungen der chemischen Techno-

logie für das Jahr 1903” [4, 5]. Dotyczyły one przeciwdziałaniu wyblakaniu tkanin, przez impregnowanie ich specjalną, wynalezioną przez Grabowskiego zaprawą, w skład której wchodziła glukoza (lub syrop skrobiowy) chlorek cynku i wodorotlenek sodu, dodawany do reakcji słabo alkalicznej. Rozcieńczonym roztworem zaprawy traktował on zabarwione tkaniny, albo też dodawał ją do zaprawy barwiącej tkaniny. Pozytywne wyniki stosowania swojej metody potwierdził doświadczalnie, naświetlając potraktowane w ten sposób tkaniny. Swoim badaniom poddał dość dużą grupę barwników trójfenylometanowych (jak zieleń brylantowa, fuksyna, fioleto metylowy i inne) oraz ftaleinowych, jak np. rodamina.

Powrót Grabowskiego do kraju przypadł na szczytowy okres dyskusji toczony między warszawskimi i krakowskimi chemikami na temat polskiej nomenklatury chemicznej. Na rok 1900 przewidywano zorganizowanie w Krakowie kolejnego, IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. Chemicy warszawscy, skupieni w kole chemicznym Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, chcieli doprowadzić na tym zjeździe do ostatecznego uzgodnienia nazewnictwa. W XIX wieku ukształtowały się, niezależnie od siebie, dwie polskie chemiczne nomenklatury, krakowska i warszawska. Warszawska nawiązywała do propozycji prezentowanych przez wileńskich jeszcze chemików, Jędrzeja Śniadedckiego i Ignacego Fonberga. Bardzo ważny udział miał w Warszawie, w tworzeniu podstaw chemicznej nomenklatury, Seweryn Zdzitowiecki. On to głównie doprowadził do wydania, w 1853 roku, w Warszawie, „Projekt do słownictwa chemicznego”. Bardzo ważnym pomysłem warszawskim było między innymi zaproponowane terminu „tlen” dla dawniejszego „kwasorodu”

Krakowską nomenklaturę tworzył pracujący we Francji Filip Walter, a rozwijał, zachowując jego propozycje, Emil Czyrniański. Jedną z rozbieżności, pomiędzy obydwoma nazewnictwami było stosowanie w Krakowie końcówek „awy” i „owy” w nazwach kwasów, zasad i soli, czemu się sprzeciwiali chemicy warszawscy. Wszczęto więc szeroką dyskusję nad tą propozycją. Grabowski, który cieszył się autorytetem wybitnego lingwisty (znał biegle 9 języków, a rozumiał 15), stał się jednym z głównych jej uczestników. Jego artykuł pt. „O terminologii naszej chemicznej”, ogłoszony w warszawskim „Wszechświecie”, stał się podstawą prowadzonej dyskusji. [6] Dyskusję, toczoną na posiedzeniach Sekcji Chemicznej, zainspirował przewodniczący sekcji, Bronisław Znatowicz. Propozycje Grabowskiego przedyskutowano na kolejnych posiedzeniach sekcji, w dniach 7 i 28 kwietnia, oraz 12 i 26 maja 1900 roku. W dyskusjach uczestniczyło 60 członków sekcji, a wśród nich tacy prominentni warszawscy chemicy jak J. Boguski, K. Jabłczyński, W. Leppert, N. Milicer, K. Łagodziński, K. Sławiński, B. Znatowicz. Dyskutanci poparli całość propozycji, jakie wnosił Grabowski, a zwłaszcza tę, by zamiast bardzo złej końcówki „awy” używać zgodnej z duchem języka końcówki „isty”. A więc nie miało już być kwasu siarkawego, ale „kwas siarczysty”. Materiały dyskusji zostały troskliwie zebrane w specjalnej broszurze, sygnowanej przez Grabowskiego [7]. Zabrano też tam korespondencyjnie zgłoszone uwagi, przedstawione tak przez ludzi z Kongresówki, jak i Galicji. Do broszury dołączono ułożony przez Grabowskiego słownik

chemiczny, niemiecko-polski, oparty na przedstawionych przez niego propozycjach nomenklaturowych.

Stanowisko chemików galicyjskich przedstawił w obszernym piśmie T. Estreicher, a podpisali ten rodzaj odezwy czołowi chemicy Krakowa i Lwowa: S. Tołłoczko, L. Bruner, K. Olszewski, E. Bandrowski, J. Schramm. Bronili oni zawzięcie przyjętych w Galicji reguł nazewniczych, mimo, że niektórzy z nich nie tak dawno „naturyzowali się” w Galicji. Najsilniejszy sprzeciw przeciwko końcówce „awy” wyraził A. Kryński. „Przy czytaniu dzieła E. Bandrowskiego – pisał – „Wykład chemii ogólnej” (Kraków 1895, wyd. 2-e) niepodobna opędzić się przykreemu uczuciu, jakiego się doznaje spotykając co krok takie terminy jak: sole miedziawe i miedziowe, żelazawe i żelazowe, chromawe i chromowe, tlenki ołowiane i ołowiowe, itp. Tylko silne stępienie, lub zanik poczucia estetycznej strony języka mógł być źródłem natchnienia, które wytworzyło tak niefortunną, szpecącą język terminologią” [8].

Opozycja Galicji była też silna. F. Krček ze Lwowa tak więc wyrokował: „Bez obawy „nielogiczności” można pozostać przy zwyczaju krakowskim. Za nim przemawia tradycja, przeciw niemu nie przemawiają bynajmniej względy rozumowe. W każdym zaś razie – isty nie przewyższa dobrocią swego spółzawodnika, jak to wynika z tego, co powiedziałem wyżej o znaczeniu przymiotników o tym zakończeniu.” [9] W „orędziu” zaś T. Estreichera czytamy: „Mam nadzieję, że propozycja p. Grabowskiego co do zastąpienia końcówki „awy” przez „isty”, zostanie *a limie* usunięta spod rozbioru wszystkich, kogo ta sprawa obchodzi, tem bardziej, że wnosi niepotrzebnie zaczyn niezgody w kwestję zupełnie załatwioną i nie potrzebującą reformy” [10].

Na zjazd krakowski obie strony przyjechały więc z odmiennymi stanowiskami. Nie wiemy, czy ta kwestia była na zjeździe dyskutowana. Faktem jest, że historycznie zwyciężyła końcówka „awy” i w ogóle przestała ona razić ucho chemika. Ale nie było to zwycięstwo absolutne. Bo współczesne ustalenia kompletne zaniechały końcówki „awy” na rzecz nazw wskazujących wprost wartościowość pierwiastków. A więc zostały się kwasy: „siarkowy (VI)” i „siarkowy (IV)”. Cała ta historia wyraźnie nas uczy, że raczej nie warto toczyć bojów nazewniczych.

Z tego co powiedzieliśmy wynika, że Grabowski cieszył się w gronie chemików warszawskich nie lada autorytetem, jako znawca języków. Jak już powiedzieliśmy, znał on biegle 9 języków, a rozumiał 15. Jeszcze na studiach zainteresował się sztucznym językiem, utworzonym przez księdza Johanna Martina Schleyera, o nazwie volapük. Ale zraził się do niego, kiedy podczas spotkania z twórcą języka stwierdził, że sam twórca nie umie nim mówić biegle. Poznanie, w latach 80. XIX wieku, Ludwika Zamenhafa uczyniło zaś z Grabowskiego prawdziwego entuzjastę języka esperanto. W roku 1904 założył on Warszawski Związek Esperantystów i został jego przewodniczącym. W roku 1908 związek przemianowano na Polski Związek Esperantystów, gdzie Grabowski nadal działał. Był sekretarzem I Kongresu Esperantystów w Bolonii. Walnie przyczynił się do powołania *Akademio del Esperanto* i wiele lat, kierował, jako jej dyrektor, sekcją gramatyki tej akademii. W 1910

roku opracował i wydał Słownik Języka Esperanto, który miał w latach 1910–1990 pięć wydań [11].

Ambitny plan Grabowskiego zakładał wzbogacenie języka esperanto w tłumaczenia wybitnych dzieł literatury światowej i polskiej. Pierwszym jego tego rodzaju dokonaniem było wydane, w roku 1888, tłumaczenia opowiadania Puszkina pt. „Zamiec”. Wiosną natomiast 1913 roku wydał książkę pt. *El parnaso del popoloj* (Z parnasu narodów), zawierająca tłumaczenia na język esperanto 110 utworów poetyckich 30 narodów, obok 6 oryginalnych wierszy w języku esperanto, autorstwa Grabowskiego. Książka ta miała w latach 1913–1983 siedem wydań w trzech językach.

Najwybitniejszym jednak dziełem Grabowskiego było przetłumaczenie na język esperanto „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. [12] Język esperanto, jak żaden inny, okazał się znakomity do oddania osobliwości poezji Mickiewicza.

Aby umożliwić Czytelnikom posmakowanie poezji naszego wieszczka w języku esperanto, przytaczamy tutaj trzy pierwsze strofy jego bardzo znanego utworu. Jest to wszystkim znana „Pani Twardowska”, w tłumaczeniu Grabowskiego. Niewątpliwie ten tekst dźwięczy bardzo podobnie do polskiego oryginału. W ten sposób nasz szkic o chemiku-lingwiście doprowadził nas do szesnastowiecznej postaci legendarnego czarnoksiężnika i zapewne alchemika, Twardowskiego. Zatarłe koleje życia czarnoksiężnika starał się odcyfrować Roman Bugaj [13]. Według Bugaja był to niemiecki znawca nauk tajemnych, Laurentius Dhur. Dhur, w łacińskiej wersji językowej to Duranovius, i już jesteśmy blisko Twardowskiego, bo „durus” to po łacinie „twardy”. Studiował on medycynę w Wittenberdze, która była wówczas słynna z uprawiania nauk tajemnych. Tutaj, w latach dwudziestych XVI wieku studiował Faust. W Wittenberdze miał Dhura poznać przebywający tutaj dla studiów nad alchemią i astrologią Franciszek Krasieński, który później protegował go na dworze królewskim. Istotnie, nazwisko Dhur, albo Dor, figuruje kilkakrotnie w latach 1549–1571 w rachunkach dworu królewskiego, gdzie Krasieński, zanim został biskupem krakowskim, pełnił funkcję podskarbiego królewskiego. Na dworze królewskim patronowała też Dhurowi stojąca blisko króla, Zygmunta Augusta, rodzina Mniszków. Wspomnijmy, że Jerzy Mniszek, miłośnik alchemii, finansował badania alchemika wszech czasów, Michała Sędziwoja. Tłumacz poematu Mickiewicza chcąc nie chcąc połączył swoją pracą stare i nowe czasy nauk chemicznych.



źródło: <http://www.wikipedia.pl> [14]

Pamięć o Grabowskim, naszym dawnym studentcie, chemiku-esperantysty, bardzo troskliwie przechowują entuzjaści esperanta. Na ścianie domu w Warszawie, przy ulicy Hożej 42, gdzie on mieszkał, umieszczono pamiątkową tablicę. Inna tablica została umieszczona we Wrocławiu, na „domu dwóch Polaków” (są to figurki dwóch postaci ludzkich, widniejące na ścianie domu przy ulicy Kuźnicznej 43) – tam Grabowski mieszkał w czasie studiów. Zamieszczamy tutaj fotografie obydwu tablic.

PIŚMIENNICTWO CYTOWANE

- [1] Patrz: *Festschrift zur Feier des hunderjārigen Bestehens der Universitāt Breslau*, wyd. G. Kaufmann, Zw. Th., Breslau 1911, s. 451.
- [2] I.Z. Siemion, *Wiktor von Richter – pierwszy na ziemiach polskich rzecznik idei Mendelejewa*, *Wiad. Chem.*, 2001, 55, 773.
- [3] I. Lewkowitsch, *Die Synthese der Nitrofettsäuren und eine neue Darstellungsmethode der Alanine (Gekrönte Freisschrift)*, Breslau 1879.
- [4] A.v. Grabowski, *Verfahre zur Darstellung einer zur Verstärkung der Lichtechtheit von Färbungen dienenden Lösung von Zinkpolyglycosat*, D.R.P. Nr 139 954, Jahres-bericht über die Leistungen der chemischen Tchnologie für das jahr 1903, Th. 2, Leipzig 1904, s. 481.
- [5] A. v. Grabowski, *Verfahren, auf Textil- und sonstigen Waaren erzeugte Färbungen und Drucke lichtecht zu nachen*, D.R.P. Nr. 141 508, jw., s. 481.
- [6] A. Grabowski, *O terminologii naszej chemicznej: Wszechświat*, 1900, Nr 13, s. 202.
- [7] A. Grabowski, *Polskie słownictwo chemiczne. Rzecz przedstawiona przez chemików warszawskich pod obrady IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Krakowie przez Bronisława Znatowicza, przewodniczącego Sekcji Chemicznej*. Dodatek bezpłatny do Tygodnika Wszechświat. Waersaawa 1900.
- [8] Jw, s. 35.
- [9] Jw., s. 40.
- [10] Jw., s. 64.

- [11] A. Grabowski, *Słownik Języka Esperanto = Grando vortaro pola-esperanta*. Pięć wydań w latach 1910–1990.
- [12] *Sinjoro Tadek; au Lasta armita posedopreno en Litvo*; trzy wydania w 1918 roku i pięć dalszych w latach 1955–1986.
- [13] R. Bugaj, *Nauki tajemne w Polsce w dobie Odrodzenia*, Wrocław 1976.
- [14] Antoni Grabowski (chemik) [online]. Wikipedia: wolna encyklopedia, 2014-03-31 20:15Z [dostęp: 2014-04-16 16:14Z]. Dostępny w Internecie: [//pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Antoni_Grabowski_\(chemik\)&oldid=39164414](http://pl.wikipedia.org/w/index.php?title=Antoni_Grabowski_(chemik)&oldid=39164414)

Adam Mickiewicz
„Sinjorino Twardowska”

Oni manĝas, trinkas, bruas,
Fumo, danc, „diboĉ” petola
Tutan la drinkejon skuas;
Ha, ha, hi, hi hejse, hola!

Twardowski, ĉe l’fino tabla
Kiel baŝa sin apogas,
Krias: He diboč diabla!
Ridigas, timigas, logas.

Jen soldat“, kun brava vido,
Ĉiujn insultas kaj puŝas;
Sonis glav”, orelon tuŝas,
El soldat” – jam leporido.

Tł. Antoni Grabowski

